

# Wszechpośredniczki

pismo wspólnoty parafialnej pw. Matki Boskiej  
Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego  
w Jedłowniku; nr 135 - 27 stycznia 2008

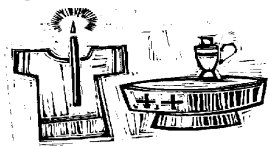
W numerze m.in.:

- Echo Świąt;
- Rodzina od kuchni;
- Z Ks. Proboszczem na czele  
(wywiad z diakonami  
Firminem i Thierryem);
- stałe rubryki;



# Z życia parafii:

Przez Chrzest Święty do Rodziny Dzieci Bożych zostali przyłączeni:



26. 12. 2007 - Miłosz Wiewióra  
26. 12. 2007 - Karolina Gabriela Urbanek

W sakramencie małżeństwa w jedno połączyli się:

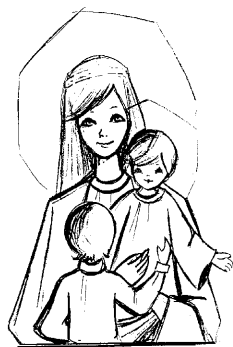


29. 12. 2007 - Agata Kozubek  
- Cyprian Masorz

Do Domu Ojca odeszli:



18. 12. 2007 - + Helena Grzenia, l. 80  
19. 12. 2007 - + Jerzy Opiol, l. 68  
31. 12. 2007 - + Witold Szotek, l. 85



# Maryja woła!!!

Pomódlcie się w jej intencji.

M.: Zaniemługo 14 lutego, w s z y s t k i m kojarzy się on z Walentynkami, czyli prezenty, pocztówki,

serduszka. Ale tak naprawdę 14 lutego to wspomnienie św. Walentego - m.in. patrona zakochanych.

Św. Walenty jest także patronem pokoju oraz pszczelarzy. A to, że handel wymyślił sobie, żeby akurat 14 lutego obdarowywać się czerwonymi serduszkami, kwiatami i maskotkami, nie ma zbyt wiele wspólnego ze świętym Walentym.

A: Oczywiście walentynki to bardzo fajny dzień;) W tym dniu wszyscy zakochani obdarowują się prezentami na znak swojej miłości.

M: Myślę, że oprócz pocztówek i prezencików bardzo pięknym prezentem będzie modlitwa za osobę, którą kochacie. Więc gdy np. dacie laurkę swoim rodzicom pomódlcie się też za nich.

A: Pamiętajcie Maryja woła was każdego dnia. Jeżeli chcesz możesz razem z nami wielbić i kochać Jezusa w wspólnocie Dzieci Maryi;) Pozdrawiamy:)

Aga & Monia

A: Cześć kochane dzieci;) Chciałybyśmy dzisiaj porozmawiać z wami na temat miłości. Miłości do bliźniego.

M: Znacie przykazanie miłości? Pewnie tak, ale dla przypomnienia;) Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich. A bliźniego swego jak siebie samego. Chciałyśmy zwrócić uwagę na drugą część: A bliźniego swego jak siebie samego.

A: Te słowa chyba najlepiej oddają istotę chrześcijaństwa. I są tak bardzo trudne do realizacji na co dzień bo jak można kochać kogoś kto nas skrzywdził?

M: Wyobraźcie sobie, że wasza koleżanka lub kolega zepsuli waszą ulubioną zabawkę i teraz potrzebują pomocy.

A: Pierwsza myśl: "Dobrze mu tak", bardzo często tak jest, że gdy ktoś wyrządzi nam jakąś szkodę życzymy mu tego samego. Nie jest to do końca po chrześcijańsku..

M: Albo możemy kierować się przykazaniem miłości i pomóc mu. W końcu w codziennej modlitwie "Ojcze nasz..." wypowiadamy słowa: "i odpuść nam nasze winy jak i my odpuszczamy naszym winowajcom". Dla niektórych wydaje się to trudne ale to wspaniałe uczucie pomóc komuś, zwłaszcza jeżeli to nasz nieprzyjaciel.

A: Pan Jezus bardzo nas kocha. Starajmy się naśladować Go w jego miłości do nieprzyjaciół. Proponuję wszystkim choć raz pomodlić się za jakąś koleżankę, która w ostatnim czasie sprawiła nam przykrość.

Święta Bożego Narodzenia już za nami. Warto wspomnieć kilka wydarzeń, wypełniających ten czas intensywnych przeżyć. Prezentujemy wspólne zdjęcie uczestników naszego tradycyjnego rodzinnego kołędowania, które odbyło się w drugi dzień Świąt (więcej zdjęć można zobaczyć na naszej parafialnej stronie internetowej). I jeszcze jedna - ważna - informacja. Dwie nasze parafianki, które wzięły udział w powiatowym konkursie "Moje Święta Bożego Narodzenia", zostały laureatkami w kategorii pracy literackiej: Danusia Materzok zajęła II miejsce, zaś Natalia Danielik - III. Prezentujemy także pracę Danusi.



# Świąteczko - listy do Przyjaciela

Mój Przyjacielu, miałam ostatnio okazję przeczytać najnowszą Encyklikę Ojca Świętego, Spe salvi, o nadziei chrześcijańskiej. Chce jej teraz poświęcić trochę uwagi.

Papież pisze, że obecny kryzys wiary, kryzys nadziei chrześcijańskiej jest powodowany zepchnięciem Boga na dalszy plan w naszym życiu. Sprzyja temu rozwinięta nauka, technika i ogólny postęp, gdzie stajemy się ludźmi konsumpcji. Wiedza z różnych dziedzin nauki wyjaśnia nam wiele zagadnień dotychczas uznawanych za dzieła Boże. Przyjmowano je wiarą i nie wymagały wyjaśnienia.

Obecnie wiele faktów potrafimy uzasadnić naukowo. Nie potrzebujemy do tego Boga. Wydaje nam się, że sami jesteśmy w stanie osiągnąć to czy tamto. Papież dostrzega jednak, że gdy któreś z naszych nadziei się spełnia, pozostaje pewien niedosyt i czegoś nam brakuje. Tworzymy nowe nadzieje. Ojciec Święty ostrzega, że realizacja tych nadziei nie ma sensu jeśli nad nimi nie ma nadziei na życie wieczne. Przypomina mi się historyjka o opacie, który bał się wieczności. Na modlitwie

żalił się Bogu, że on sobie nie wyobraża jak można żyć wiecznie. Pewnego popołudnia po obiedzie, wyszedł do ogrodu na spacer. Była wtedy wiosna. Drzewa i

krzewy rozwijały swe pąki, pachniała świeża, zielona trawa. Opat usiadł na ławeczce w cieniu i otworzył brewiarz, aby się pomodlić w tej precudnej scenarii. Po modlitwie uznał, że pora wracać do klasztoru. Gdy zapukał do drzwi, bramę otworzył mu jakiś nowy brat. Po krótkiej rozmowie opat uświadomił sobie, że spędził w tym ogrodzie trzy lata. W tym czasie wybrano nowego opata, niektórzy zakonnicy wyjechali do innych prowincji, przyjechali nowi. Ta historyjka ukazuje, że nie powinniśmy się lękać, ale żyć nadzieją, że osiągniemy to życie wieczne. A o "miejscach" gdzie i jak możemy kształcić naszą nadzieję możesz przeczytać w encyklice.

Czytając ten dokument uświadomiłam sobie, jak łatwo czytać teksty, które nic nie wnoszą w nasze życie. Nie ubogacają nas. A są przecież tak wartościowe pozycje książek czy czasopism, po przeczytaniu, których nasze życie może nabrać kolorowych barw. Całkowicie się zatem zgadzam z myślicielem który powiedział, że książki to najlepsi przyjaciele - nie obmówią, nie zdradzą, a nauczą wiele. Serdecznie pozdrawiam. Świąteczko

## Pssst!

*Pssst! Spójrz na mnie! Czekaj! Nie odchodź! Tu jestem! Jestem tym pyłem, który cię otacza. Jego częścią, jego sercem, jego duszą. Odetchnij mną! Chodź, zaprowadzę cię tam, gdzie chcesz pójść, dam ci takie święta, o jakich zawsze marzyłeś... Kim jestem? A jak myślisz? Zgadnij...*

Święta to czas magii. Czas, gdy zwierzę, a nawet człowiek, może przemówić ludzkim głosem. Gdy zmartwienia odchodzą na jakiś czas w cień, kłopoty wydają się mniejsze, a świat piękniejszy. To radość, szczęście, spokój, rodzina, miłość. To prezenty i choinka. To wigilia i kolędy. To Duch Święty będący w magii, pyłe, światło, uśmiechu.

*Jestem wyjątkowy. Urodziłem się w tym samym czasie co Bóg. Przypominam o Jego narodzinach, próbuję jeszcze raz pokazać te uczucia, które były w Betlejem. Tę magię...*

Tego dnia w powietrzu było czuć świętość. Marta czuła, że coś się wydarzy. Coś niezwykłego. Powietrze drżało, śpiewało, emanowało szczęściem. Tamci ludzie szukający schronienia u nich w domu wyglądali dziwnie. Tak jakby wszystko toczyło się wokół nich. Słyszała jak tata zaproponował im nocleg w szopie. Uznała, że zajrzy tam później. Obudziła się w środku nocy. Jakieś przeczucie kazało jej pójść do stajenki. Powietrze wirowało, śpiewało. Nieświadomie dołączyła do tego chóru. Bez zastanowienia podeszła do drzwi. Weszła do środka i stanęła pod ścianą. Miała wrażenie, że w tym małym dziecku, które kobieta trzyma na rękach odbija się cały świat, że od niego bije szczęście, że ono jest najważniejsze.

*Nie jestem wszędzie. Nie dałbym rady. Ale staram się być w prawie każdym miejscu. Czasem ludzie mi pomagają. Nieświadomie. Ale naprawdę miło jest patrzeć na szczęśliwą rodzinę...*

(dok. na str. 4)



# Echo Świąt

# Z KS. PROBOSZCZEM NA CZELE

Podczas minionych Świąt Bożego Narodzenia mieliśmy przyjemność gościć w naszej parafii dwóch alumnów z Misyjnego Seminarium Duchownego Księża Werbistów w Pieniężnie: Firmin Azalekor i Thierry Dovi.

- Z wielką radością witamy Was po raz kolejny w Jedłowniku. Cieszymy się, że razem z nami będziecie się radować z Narodzenia Zbawiciela.

**Firmin:** Nam również jest niezmiernie miło.

- Co zmieniło się od ostatniego pobytu w naszej parafii?

**Firmin:** 7-go października 2007, w święto Matki Bożej Różańcowej, razem z Thierry Dovi i pięcioma współbraćmi przyjęliśmy święcenia diakonatu. Uroczystość miała miejsce w Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Werbistów w Pieniężnie. Wyraziliśmy chęć i pragnienie służenia Trójjedynemu Bogu oraz przyrzeczenie posłuszeństwa naszym przełożonym oraz biskupowi miejsca. Niezapomniane i wzruszające przeżycie.

**Thierry:** Po Mszy św. udaliśmy się do seminaryjnej jadalni gdzie w gronie najbliższych i gości spożyliśmy obiad. Po nim nastąpiła dalsza część radosnego świętowania przy kawie i cięście.

**Firmin:** Chcemy z serca podziękować za przybycie delegacji z Jedłownika z ks. Proboszczem na czele. Dla ks. Króliczka musiała to być bardzo męcząca podróż, bo z tego co się orientuję to tylko On prowadził samochód. Dlatego tym bardziej jesteśmy wdzięczni za poświęcenie.

- Przypomnijcie, skąd pochodzicie?

**Thierry:** Pochodzimy z niewielkiego państwa Togo, leżącego w Afryce Zachodniej nad Oceanem Atlantyckim. Obok języka urzędowego francuskiego w użyciu są np. języki: ewe, tem, gur.  
- Tam zaczęła się wasza droga do

kapłaństwa?

**Thierry:** Tak. W Togo ukończyliśmy 3 letnie studia filozoficzne. A potem tak się złożyło, że trafiliśmy do Pieniężna w celu kontynuacji studiów teologicznych. Stawanie się misjonarzem to droga, która wiedzie często przez różne miejsca.

**Firmin:** Pobyt w całkiem innej kulturze pozwolił nam lepiej zrozumieć charyzmat naszego **Z g r o m a d z e n i a :** m i ę d z y n a r o d o w o ś ć , uniwersalność Kościoła powszechnego, co wzbogaciło naszą osobowość.

- Czy wiecie gdzie będziecie przeznaczeni do pracy misyjnej?

**Thierry:** W petycji skierowanej do moich przełożonych prosiłem o Togo i tam też zostałem przeznaczony. Zatem wrócę do rodzinnego kraju.

**Firmin:** Marzyłem, aby po święceniach kapłańskich udać się do pracy misyjnej w krajach Ameryki Łacińskiej. Kiedy w przeznaczeniu misyjnym otrzymałem Polskę, głębiej zrozumiałem, że misjonarzem jest się wszędzie. Cieszę się, że to w Polsce będę starał się pomóc misjom. Wierzę, że Bóg będzie mnie wspierał i prowadził. Trzeba tylko umieć odczytywać Jego wolę i z sercem ją przyjmować.

- Odpowiadacie świetną polszczyzną.

**Thierry:** Dziękuję. Do zimna się przyzwyczaiłem, ale nadal uważam, że język macie trudny.

**Firmin:** Rzeczywiście, język polski jest bardzo trudny szczególnie w wymowie. Te wszystkie spółgłoski: sz, cz, dz, dż,...



Nasi goście aktywnie uczestniczyli w życiu parafialnym - na zdjęciu: zakończenie rorat

- Pamiętajcie co zaskoczyło Was po przyjeździe do Polski?

**Thierry:** Życzliwość ludzi.

**Firmin:** Otwartość.

- Może coś jeszcze?

**Firmin:** Większość Polaków i w ogóle Europejczyków myśląc o Afryce posługują się utartymi przez lata stereotypami. Z Afryką kojarzą im się: pustynie, sawanny, lasy tropikalne, dzikie zwierzęta, bieda, ... Częściowo mają rację, ale Afryka to także luksusowe hotele, ambasady, Uniwersytety, porty, ... To, że myślenie ludzi jest takie a nie inne, to nie ich wina. Człowiek przyjmuje to co przekazują media, a one nie zapewnią właściwego poznania obcej kultury. W dobie globalizacji, kiedy świat jednoczy się, ważną rolę odgrywa edukacja międzykulturowa, której celem jest

# Intencje Mszy Świętych

## **Niedziela - 27. 01. 2008 r. - 3 Niedziela Zwykła**

7.00 - Za parafian

9.30 - Za + Jana Rzepka (ur.), rodziców

11.00 - Za + Jana Urbanek

13.00 - Chrztę i roczki: Amelia Kopiec, Martyna Brawańska, Adrian Bartczak

16.30 - Za + Pawła Szkatułę, Agatę i Emila Kozielski

16.30 - Do Op. Bożej za wst. MBWŁ w intencji Ani z ok. 18 r. urodzin

## **Poniedziałek - 28. 01. 2008 r. - Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prez. i dK**

6.30 - Za + Alfreda Machnik, jego rodziców, Ignacego Machnik, córkę Joannę

6.30 - Za + Edwarda Kajzerek, żonę Marię, syna Jana

6.30 - Za + Henryka Gardian (8 r. śm.), żonę Gertrudę

12.00 - Ślub ze Mszą św.: Świerczek Ewa - Blutko Mariusz Józef

## **Wtorek - 29. 01. 2008 r. - Dzień powszedni**

6.30 - Za + Małgorzatę Płaczek, męża Emila, rodziców z obu stron

6.30 - Za + Paulinę Kozielski (ur.)

6.30 - Z podziękowaniem za odebrane łaski w pewnej intencji

## **Środa - 30. 01. 2008 r. - Dzień powszedni**

6.30 - Za + Ritę Brawańską (5 r. śm.)

6.30 -

6.30 -

## **I Czwartek - 31. 01. 2008 r. - Wspomnienie św. Jana Bosko, prezb.**

6.30 - Ku czci Chrystusa Najwyższego Kapłana w int. Ojca Świętego Benedykta XVI, biskupów, kapłanów oraz o nowe powołania kapłańskie, misyjne i zakonne

6.30 -

17.00 - Za + Franciszka Brzezinka (13 r. śm.), dwie żony, córkę Elżbietę

17.00 - Za + Antoninę i Izydora Pluta

## **Piątek - 01. 02. 2008 r. - Dzień powszedni**

6.30 - Ku czci NSPJ w int. czcicieli i ofiarodawców

6.30 - Za + Alojzego Zbieszczak, żonę Łucję, rodziców z obu stron

6.30 - Za + Wincentego Gardian (4 r. śm.)

17.00 - Za + Dorotę i Antoniego Wilkus, syna Henryka, teściową Honoratę Hołub

18.30 - Msza św. młodzieżowa

## **Sobota - 02. 02. 2008 r. - Święto Ofiarowania Pańskiego**

6.30 - Ku czci Niepokalanego Serca NMP w int. parafian

6.30 - Za + Błażeja Grabiec, Ignacego i Józefę Grabiec, Franciszka i Konstancyne Koczy

6.30 - Za + Marię Mrozek, rodziców, rodzeństwo, Ludwika i Helenę Mrozek, syna Franciszka, dwie synowe

8.15 - W intencji Członków Żywego Różańca, Legion Maryi i Wspólnotę Ojca Pio

16.30 - Za + Tadeusza Radomskiego (10 r. śm.)

16.30 - W int. Braci Górniczej z ok. 4 r. założenia koła

## **Niedziela - 03. 02. 2008 r. - 4 Niedziela Zwykła**

7.00 - Za + Marię Świerczek (ur.), męża Emanuela, synową Małgorzatę

9.30 - Za + Salomeę Tomczak

11.00 - Do Op. Bożej za wst. MBWŁ z ok. 80 r. ur. w int. Aleksandra Tołwińskiego

16.30 - Za + Augustyna Adamczyk

# Ogłoszenia duszpasterskie

*Kolekta na potrzeby parafii. "Bóg Zapłać" za ofiary.*

## **III Niedziela Zwykła - 27. 01. 2008 r.**

13.00 - Chrztu i roczki

16.00 - Nieszpory.

16.30 - Msza św.

## **Poniedziałek - 28. 01. 2008 r. - Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezb. i dK.**

16.00 - Kancelaria

## **Wtorek - 29. 01. 2008 r. - dzień powszedni**

Po porannej Mszy św. spotkanie Zespołu Charytatywnego na starym probostwie.

## **Środa - 30. 01. 2008 r. - dzień powszedni**

Po porannej Mszy św. nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

## **I Czwartek - 31. 01. 2008 r. - Wspomnienie św. Jana Bosko, prezb.**

Po porannej Mszy św. nabożeństwo powołaniowe.

16.30 - Spowiedź dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 i 4 oraz młodzieży gimnazjalnej.

Po wieczornej Mszy św. próba chóru.

## **I Piątek - 1. 02. 2008 r. - dzień powszedni**

Po porannej Mszy św. nabożeństwo do NSPJ i spotkanie seniorów na starym probostwie.

16.00 - Spowiedź dzieci wczesnokomunijnych wraz z rodzicami oraz Poradnia Życia Rodzinnego.

17.00 - Msza św. szkolna

18.30 - Msza św. młodzieżowa.

## **I Sobota - 2. 02. 2008 r. - Święto Ofiarowania Pańskiego**

Dzisiaj obchodzimy dzień życia konsekrowanego. Kolekta na zakony kontemplacyjne.

Zapraszamy do udziału we Mszach św. o godz. 6.30; 8.15 i 16.30.

Podczas Mszy św. poświęcenie gromnic

9.00 - Odwiedziny chorych i starszych parafian z posługą sakramentalną.

16.00 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu i spowiedź.

16.30 - Msza św. w int. Braci Górniczej z okazji 4 rocznicy powstania koła.

Również na Mszy św. o godz. 16.30 zostaną poświęcone świece dzieci, które w tym roku przystąpią do wczesnej i pierwszej Komunii św. Zapraszamy dzieci wraz z rodzicami.

Po porannej Mszy św. nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP.

Po wieczornej Mszy św. będzie udzielane błogosławieństwo św. Błażeja.

## **4 Niedziela Zwykła - 3. 02. 2008 r. - Rozpoczęcie czterdziestogodzinnego nabożeństwa**

Kolekta specjalna na budowę nowego domu parafialnego.

12.00 - Adoracja: Siostry Opatrzności Bożej.

13.00 - Żywy Różaniec, Legion Maryi, Czcieli NSPJ, Wspólnota Ojca Pio.

14.00 - Turzyczka, Karkoszka, ul. Czyżowicka, Żwirki i Wigury, Cisowa

15.00 - Osiedle, ul. Pszowska, Leśna

16.00 - Parcele, Dół, ul. Wolności, Goślawa, Modrzewiowa, Ks. Roboty.

16.30 - Msza św.

\* Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Polecamy Gościa Niedzielnego.

kształtowanie świadomości, walka za negatywnymi stereotypami.

- Co sądzicie o polskiej kuchni?

**Thierry:** Można się przyzwyczaić. Najbardziej smakują mi kluski. Lubię także rosół, ziemniaki, ryby, mięso. Natomiast śledzie - nie. One wyglądają tak surowo...

- Czy w Togo mieliście Wieczerzę Wigilijną?

**Firmin:** Oczywiście. Tylko my nie mamy jakiś "spécialités" (specjałów), "plats traditionnels" (dań tradycyjnych). Każda rodzina gotuje to co najbardziej lubi.

- Na przykład?

**Firmin:** Trudno wytłumaczyć jakie to potrawy ze względu na składniki których tu w Polsce nie ma. Ale pamiętam jak mama zawsze przygotowywała "le fufou".

- "Le fufou" (fufu)?

**Firmin:** Oui (tak). Jest to mieszanka min. mięsa, ryb,

manioku, w ogóle składników bogatych en féculent.

- W skrobię?

**Firmin:** No właśnie.

- A choinka jest?

**Thierry:** W niektórych domach tak. Mama zawsze dbała o to aby była. Dziękuję za sympatyczną rozmowę. W imieniu kapłanów, parafian i moim chciałam Was zapewnić o naszej modlitewnej pamięci. Życzymy sił w misyjnej posłudze. "Dieu vous bénisse!" ( Niech Bóg Was błogosławi!)

Janina Szkudlinska



Diakon Firmin miał okazję chodzić "po kolędzie" - w Togo taka praktyka nie jest znana

## Pssst!

(dok. ze str. 3)

Ania uśmiechnęła się. Boże Narodzenie było jej ulubionym okresem w roku. Kochała i przygotowania, i same święta. Nawet sprzątanie nie przeszkadzało jej tak bardzo jak zwykle. Co z tego, że musiała spędzić cały dzień w kuchni. Zadowolenie na twarzach bliskich było warte wszystkiego. Musiała jeszcze przygotować prezenty. To było coś co uwielbiała. Dawanie podarków. Czasem jakaś drobnostka mogła przynieść szczęście. Wywołać, tak bardzo potrzebny, uśmiech na twarzy. Co jeszcze kochała w świętach? Oplatek, choinkę, śpiewanie kolęd, to że rodzina jest razem i tą magię. Bo w czasie Bożego Narodzenia coś jest w powietrzu...

Święta to czas zmian. Próbuje zmienić ludzi przynajmniej na ten jeden jedyny

dzień. Przecież nie można cały czas być smutnym. Boże Narodzenie to właśnie ten czas w roku, kiedy mimo samotności, smutku możemy poczuć się lepiej. Ja potrafię to sprawić...

Dla Kasi święta nie były niczym szczególnym. Ot, kolejne dni w kalendarzu. Może trochę gorsze. Bo właśnie wtedy najbardziej odczuwała brak rodziny. Samotność. Najbardziej przeszkadzały jej wspomnienia, w których pełno było szczęścia. Miała wrażenie, że to już za nią, że nigdy nie wróci. Gdy podeszły do niej koleżanki z pokoju, proponując wspólne śpiewanie kolęd, była w szoku. Po dłuższej chwili zgodziła się. Już po kilku minutach się uśmiechnęła. Nigdy nie myślała, że w tych piosenkach jest tylko nadziei. A może to nie w nich, tylko w powietrzu? Magia Bożego Narodzenia...

To ja tworzyłem tę atmosferę. Tworzyłem, bo powoli odchodzę na dalszy plan. Jestem przestarzały,

niemodny, nie lubiany. Nie nadażam za Duchem Czasu. On biegnie bez przerwy. Ja pojawia się raz w roku to tu, to tam, rozrzucam pył, wnिकam do ludzkich dusz i idę dalej. Cały czas taki sam, od ponad dwóch tysięcy lat... Wiesz, kim jestem? Tak, to ja - Duch Święt Bożego Narodzenia...

Kolorowe iluminacje, promocje w hipermarketach (ciekawe dlaczego już w listopadzie), grubas w czerwonym stroju. Święteczna otoczka bez świąt. Świat idzie z Duchem Czasu. Zapomina o Bożym Narodzeniu. Tym prawdziwym...

Pssst! Spójrz na mnie! Czekaj! Nie odchodź! Tu jestem! Jestem tym pyłem, który cię otacza. Jego częścią, jego sercem, jego duszą. Odetchnij mną! Chodź, zaprowadzę cię tam, gdzie chcesz pójść, dam ci takie święta, o jakich zawsze marzyłaś... Być może już ostatni raz.

Danuta Materzok

# RODZINA OD KUCHNI



Z nowym rokiem kalendarzowym - zmiana nagłówka miejsca naszych comiesięcznych spotkań poświęconych różnym aspektom życia rodzinnego. Dlaczego właśnie taki tytuł? Spieszę z odpowiedzią.

Od pokoleń właśnie kuchnia była "sercem" domu. W niej ogniskowało się życie wszystkich członków rodziny. Często była jedynym ciepłym pomieszczeniem od jesieni do wiosny z uwagi na obecność pieca, toteż nieraz służyła również za sypialnię, a nawet "pokój kąpielowy". Pokój gościnny - dziś nazwa prawie zapomniana - otwierany był "od wielkiego dzwonu", jak sama nazwa wskazuje - gdy przybyli goście. Taki stan rzeczy, z pozoru nieco kłopotliwy, miał swoje dobre strony. Rodzina przebywała razem całymi wieczorami i choć często każdy zajęty był swoją ulubioną dziedziną: kobiety dziergały na drutach, reperowały odzież, dzieci bawiły się bardziej lub mniej spokojnie, a mężczyźni odpoczywali po całym dniu pracy

poza domem, to jednak mogli się cieszyć swoją obecnością, prowadzić dysputy poważne i uciężne. "Serce domu" żyło pełnią życia.

Dziś to "serce" przeniosło się do pokoju coraz częściej nazywanego z wielkopańska - salonem i z reguły wspomagane jest sporych rozmiarów elektronicznym rozrusznikiem z barwnym ekranem. Nie, tym razem nie mam zamiaru wyżywać się na telewizorze i jego użytkownikach, to już było. Ciekawszy jest fakt, że w wieludomach "serce" nadal bije w kuchni. To tam spieszą wracające ze szkoły dzieci zwabione apetycznym zapachem. Niektóre wolą nawet odrabiać lekcje nie w swoim pokoju, ale przy kuchennym stole, pod okiem krzątającej się mamy i to nawet wówczas, gdy nie potrzebują jej "merytorycznej" pomocy. Ten stół, to jedno z kluczowych miejsc, gdzie wspólnota małżeńska i rodzinna zacieśnia swoje więzy. Właśnie podczas wspólnych posiłków mamy jedyną okazję, by porozmawiać, wymienić się uśmiechami czy też dotknąć nieuniknionych problemów. Właśnie tutaj przekonujemy się, że nie jesteśmy osamotnieni, choć właśnie wszystko zdałoby się sprzysiąc przeciwko nam. Od tego kuchennego stołu odchodzimy nasyceni: z pełnym żołądkiem, ale i wewnątrz napelnieni owocami spotkania z najbliższymi.

I choć współczesna kuchnia coraz bardziej

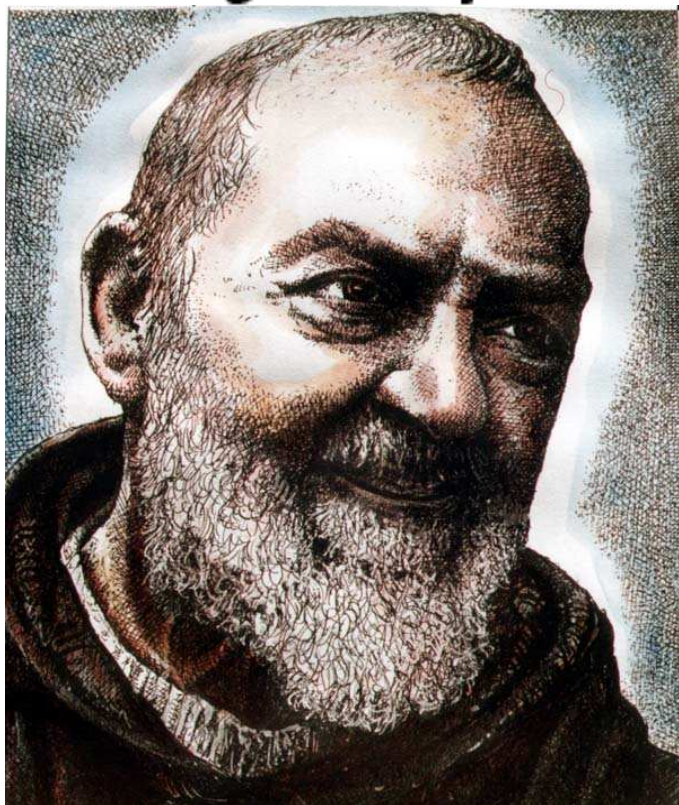
przypomina laboratorium z całą gamą nowoczesnych urządzeń ułatwiających życie gospodyni, to wciąż główną rolę odgrywa w niej stół. Czy to tradycyjny, staroświecki, drewniany, nakryty obrusem, czy też nowoczesny, szklano-metalowy, jest ośrodkiem naszych rodzinnych spotkań, świadkiem ważnych wyznań i decyzji, a co najważniejsze - miejscem spotkania. I choć nie spędzamy już w kuchni długich wieczorów, to chyba nie da się zaprzeczyć, że najistotniejsze właśnie tutaj ma swój początek. Nawet, jeżeli posiłki spożywamy w "stołowym" czy "jadalni", to i tak spotykamy się przy posiłku przygotowanym właśnie w kuchni. I jeżeli chwalimy pyszne danie, to nieraz możemy usłyszeć od jej autorki (albo autora) pół żartem, pół serio rzucone wyjaśnienie: "...a bo to jest doprawione miłością..."

Barbara Malirz





# Nasze wspólnoty parafialne



**Francesco Forgione**, znany jako **Ojciec Pio**, oficjalnie **św. Pio z Pietrelciny** (ur. 25 maja 1887, zm. 23 września 1968) – włoski święty. Był katolickim kapłanem i kapucynem słynącym z posiadania stygmatów, przypisywanej mu zdolności uzdrawiania chorych oraz głoszenia nauk religijnych. 16 czerwca 2002 roku został kanonizowany przez papieża Jana Pawła II.

## Grupa Świętego Ojca Pio

**Ojciec Pio,  
Przykładem  
Twoim żyć,  
Myślami  
Twymi żyć -  
Są  
skarbem.....**

28 października 2004 roku w naszej parafii zawiązała się wspólnota, której patronuje Św. Ojciec Pio.

Na pierwsze spotkanie przybyło 30 osób. Obecnie grupa Św. Ojca Pio liczy 50 osób.

Założycielem i opiekunem grupy był Ks. Arkadiusz Bogobowicz, a od września 2007 roku opiekę nad

grupą przejął Ks. Dariusz Borowiec obecny wikary naszej parafii.

Spotkania wspólnoty odbywają się w ostatni czwartek każdego miesiąca. Rozpoczynają się przed Mszą Świętą półgodziną adoracją, następnie uczestnictwem w Eucharystii i kończą się modlitwą, śpiewem, konferencją kapłana i ogłoszeniami w kaplicy Matki Bożej Bolesnej.

Ważnym wydarzeniem nie tylko dla Grupy Św. Ojca Pio, ale dla całej naszej parafii było przyjęcie 31 maja 2007 roku relikwii Świętego. W relikwiarzu znajduje się kawałek bandaża, którym Ojciec Pio przewiązywał stygmaty. Kazanie tego dnia wygłosił Ojciec Bogusław Piechuta OFM Cap-moderator Grup Modlitwy Świętego Ojca Pio w Polsce. W uroczystej Mszy Św. uczestniczyli nie tylko parafianie, ale także zaproszeni goście tj. przedstawiciele Grup Modlitewnych Św. Ojca Pio z okolicznych parafii z którymi nasza jedłownicka grupa ma bardzo dobry kontakt m. in. z Parafii Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl. czy Świerklan.

Grupa "tętni życiem" poprzez uczestnictwo w nocnych modlitewnych czuwaniach w Łagiewnikach, dniach skupienia, a także poprzez organizowanie pielgrzymek, wyjazdów, potkań oplatkowych.

W zakrystii naszego Kościoła można składać prośby i intencje, które na spotkaniach grupa odczytuje a następnie modli się do Św. Ojca Pio o ich wysłuchanie i spełnienie.





# Z pamiętnika szczęśliwego wikarego...

## PRACA

Chodząc po kolędzie w naszej parafii, można dojść do wniosku, że mamy wskaźnik bezrobocia na poziomie najbogatszych polskich miast. W Polsce czy poza jej granicami, z satysfakcją czy bez niej, od rana do wieczora czy 8 godzin na "państwowym" ludzie pracują i już. Nie pracują ci, którzy po prostu z różnych powodów nie chcą pracować.

Odrzucając pesymistyczne spojrzenie na pracę: muszę mieć pieniądze, więc pracuję, choć nie lubię, odrzucając zbyt optymistyczne spojrzenie: praca to taka przyjemna działalność, dzięki której zarabiam, bawię się, poznaję wspaniałych ludzi i w ogóle jestem szczęśliwy (niektóre amerykańskie firmy wmawiają to ludziom), spróbujmy spojrzeć realistycznie, ale z nadzieją, oczami wiary.

Księga Rodzaju przedstawia trud związany z pracą, jako karę za grzech pierworodny. To znaczy, że właściwie praca jako taka jest czymś dobrym, nie należy jej unikać, bo sam Bóg pracował stwarzając świat i pracuje nadal

przemieniając świat, poprzez współdziałanie z ludźmi Mu oddanymi.

Katolicka nauka społeczna, ubogacona refleksją Jana Pawła II - pracownika fizycznego w krakowskich kamieniołomach i pracownika umysłowego w krakowskich uczelniach, ukazuje trzy najważniejsze cechy pracy:

1. Powinna być osobowa, co znaczy, że człowiek musi być traktowany jak podmiot pracy, a nie jak "trybik w maszynie", coś co w każdej chwili można po prostu wymienić jak jakąś rzecz. Jako podmiot pracy jestem za coś odpowiedzialny, coś ode mnie zależy, ktoś czeka na owoce mojej pracy. Pracując człowiek rozwija samego siebie, staje się kimś lepszym. Tak być powinno, choć często nie jest...

2. Powinna być twórcza. Może ktoś zapamiętał film Chaplina, w którym grał pracującego przy taśmie. Jednostajna, bezmyślna praca "zabija" jakąś część ludzkiego ducha. Również najprostsze prace można wykonywać rozumnie, usprawniając co można,

wykorzystując różne talenty człowieka.

3. Warto przy pracy pamiętać, że musi ona mieć charakter społeczny. Nawet jeśli nasza praca nie jest związana z kontaktami międzyludzkimi, to jej owoce wcześniej czy później będą przekazane innym. Nie można pracować byle jak, bo wtedy jak obdarzać ludzi jej wytworami... Pracować trzeba tak, aby potem nie wstydzić się (skrajny przypadek to produkcja "bubli"). Dobrze pracując mam nadzieję, że moja rodzina i ja sam będziemy mieli za co godziwie żyć. Jeśli zarabiam za mało, to i tak pracuję dobrze, z myślą o innych, bo w innym wypadku sam siebie bym oszukiwał i czynił gorszym.

Pomyślmy o sensie i jakości naszej pracy, bo przecież większość naszego aktywnego życia przypada na pracę zawodową, a tyle czasu, energii, trudu, pomysłów i cierpliwości, które wiążą się z pracą nie może się zmarnować. Mam nadzieję, że o pracy można tak myśleć...

ks. Dariusz Borowiec



**U Wszechpośredniczki** - pismo parafii Matki Boskiej Wszechpośredniczki Łask w Jedłowniku. Adres: Wodzisław Śl. - Jedłownik, ul. Ks. Roboty, tel. 4530000.

nr konta bankowego: ING Bank Śląski 09 1050 1403 1000 0022 2092 3896

Nakład 500 egz.; e-mail: [wszechposredniczka@jedlownik.com](mailto:wszechposredniczka@jedlownik.com)

<http://www.parafiajedlownik.katowice.opoka.org.pl/>

Pod patronatem Ks. Prob. Eugeniusza Króliczka numer bieżący opracowali:

ks. Dariusz Borowiec, Agata Grzenia, Aga i Monika Grzenia, Barbara Malirz, Janina Szkudlińska, Katarzyna Bor.